

TOMASZ KORPYSZ

ORCID: 0000-0001-6578-5839

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

t.korpysz@uksw.edu.pl

Żart w pismach Cypriana Norwida

Słowa kluczowe

Cyprian Norwid, żart, żartować

Keywords

Cyprian Norwid, *żart*, *żartować*

I

Leksyka z pola słowotwórczego *żartu* należy do grupy słów, których znaczenia na przestrzeni lat, a nawet wieków, zmieniły się nieznacznie, a zmiany te są wyraziste i łatwe do odtworzenia na podstawie danych leksykograficznych.

Rzeczownika *żart* ani czasownika *żartować* nie zawiera SStp, haseł na literę „ż” nie obejmuje jeszcze wciąż nieukończony SPXVI, jednak „Indeks haseł” tego słownika dowodzi, że oba leksemy (a także ich derywaty) stosunkowo często występowały w XVI-wiecznych źródłach¹. Notowane są one również w *Słowniku polszczyzny Jana Kochanowskiego*. W leksykonie tym *żart* to ‘wesola, zabawna historia, fakt’, *żartować* zaś to ‘mówić lub robić coś

¹ W indeksie znajdują się następujące leksemy (wraz z liczbą użyć): *nieżartowny* (1), *pożartować* (2), *wyżartować* (1), *zażartować* (1), *żart* (154), *żarteczek* (1), *żartobliwy* (2), *żartować* (74), *żartowanie* (4), *żartownie* (8), *żartownik* (1), *żartowny* (19), *żartujący* (1). Dane za: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, dostęp 11.05.2020, <https://spxvi.edu.pl/indeks/>.

zabawnego, śmiesznego². SPXVII/XVIII proponuje następującą definicję omawianego rzeczownika: ‘kawał, dowcip; drwina; żartowanie’, czasownikowi *żartować* w tym wciąż opracowywanym leksykonie jeszcze nie przypisano definicji³. Odpowiednie artykuły hasłowe znaleźć można natomiast w *Słowniku języka Jana Chryzostoma Paska* z następującymi definicjami: *żart* to ‘dowcip, kawał; drwina; w lm też: żartowanie’; *żartować* zaś: ‘rozmawiać z kim żartobliwie; mówić dla żartu, stroić żarty⁴. Jak widać, wszystkie przywołane leksykony jednoznacznie wiążą leksemy *żart* i *żartować* ze śmiechem, zabawą, czasem także z wysmiewaniem się. Definicje wskazują przy tym na dwa aspekty semantyczne żartu: ‘to co jest powiedziane lub zrobione dla zabawy, dla rozbawienia kogoś lub siebie’ oraz ‘mówienie lub robienie czegoś dla zabawy, dla rozbawienia kogoś lub siebie’.

Nowe sensory obu przywołanych leksemów odnotowuje SL, w którym połączeniu *to nie żart* przypisuje się znaczenie ‘nie chychy, nie fraszka’, a wyrażeniom *bez żartu*, *żart na bok*, *żart na stronę*: ‘do prawdy, serio’. W przypadku czasownika *żartować* SL jako pierwszy wydobywa użycia ekspresywne typu *Żartujesz?*, które mają oznaczać tyle, co: ‘udajesz?’, ‘czy do prawdy?’. Podobne aspekty semantyczne znaleźć można w SWil i SW. W tym drugim istnieje nawet osobne, trzecie znaczenie *żartu* definiowanego jako ‘fraszka, bagatela, głupstwo, byle co, bzdurstwo’. Jak widać, w XIX-wiecznych leksykonach, obok odniesienia do pola semantycznego śmiechu i zabawy, pojawiają się też takie opisy semantyczne, które *żart* i *żartowanie* wiążą z jednej strony z czymś drobnym, nieważnym, z drugiej zaś z mówieniem czy też działaniem udawanym, na niby⁵.

II

W pismach Cypriana Norwida omawiane leksemy oraz ich derywaty są podobnie niejednoznaczne jak w przywołanych wyżej leksykonach XIX-wiecznych, a ich użycia aktualizują różne sensory i odcienie semantyczne. Pole słowotwórcze *żartu* w korpusie tekstów poety tworzą: *żarcik* (3 użycia), *żart* (34 użycia), *żartobliwie* (1 użycie), *żartobliwy* (1 użycie), *żartować* (12 użyć), *żartowniś* (2 użycia), *żartujący* (1 użycie) oraz *zażartować* (8 użyć);

² Marian Kucała, red., *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1–5, A–Ż (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1994–2012).

³ Lista haseł słownika zawiera liczną grupę derywatów z omawianej rodziny słowotwórczej, w tym także takich, które nie występowały w źródłach XVI-wiecznych, np. *żartek*, *żartowność* czy *żartowliwy*. Większość z nich nie została jeszcze opracowana.

⁴ Halina Koneczna, Witold Doroszewski, red., *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. 1–2 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1965–1973).

⁵ Wiek XIX to czas wyraźnego rozwoju leksyki z pola semantycznego komizmu, co wiąże się m.in. ze wzmożoną refleksją teoretyczną nad tą kategorią oraz powiązaniem jej ze sztuką. To także okres nakładania się na siebie zakresów poszczególnych pojęć. Szerzej zob. np. Barbara Bogolebska, „Między humorem, dowcipem i komizmem (śmiesznością), czyli o zmaganiach terminologicznych autorów poetyk XIX i początku XX w.”, w: *Świat humoru*, red. Stanisław Gajda, Dorota Brzozowska (Opole: Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, 2000), 323–329.

łącznie jest to 8 leksemów w 62 użyciach⁶. Warto zaznaczyć, że zdecydowana większość cytatów zawierających przywołane leksemy występuje w prozie – w tekstach poetyckich znaleźć można jedynie 13 użyczeń rzeczownika *żart* oraz 3 użycia czasownika *żartować*. Z jednej strony wpływa to w sposób oczywisty na to, że omawiana leksyka bardzo rzadko jest podstawą metafor, a z drugiej strony w tekstach dyskursywnych niejednokrotnie staje się środkiem do wyrażania ocen i wartościowania.

Leksem *żart* jest przez Norwida używany w dwu nie w pełni rozłącznych znaczeniach. Pierwsze z nich można sprowadzić do formuły: ‘coś, co jest powiedziane lub zrobione dla rozrywki, zabawy, w celu rozbawienia siebie lub kogoś albo też zakpienia z kogoś; figiel, dowcip’.

Żarty w tym znaczeniu można *ciskać* (VI 53)⁷, *robić* (IX 12, X 58), *stroić* (V 267), *wywinąć* (III 567), a także *pojmwować* (V 220), można też o czymś *mówić żartem* (II 103). Tak rozumiany *żart* może być *plochy* (III 133), ale może też być *wart stylusa* (II 103).

Oto kilka przykładów kontekstów realizujących to pierwotne znaczenie.

W wierszu *Spółcześni* ironicznie portretuje poeta krytyków i recenzentów, których porównuje do „podstarościego z zacnych czasów pańszczyźnianych” (II 211). Postawę takiego recenzenta wobec opisywanych przez niego dzieł i ich autorów ocenia Norwid jednoznacznie negatywnie, zauważa też, że jego „żarty, głębokość uwag, prac ocena / Są też same” (tamże), czyli niczym nie różni się on od prymitywnego szlachcica, który z pobłażliwą wyższością traktuje innych. Cały fragment jest, jak widać, wyraźnie ironiczny, jednak sam rzeczownik *żart* został tu użyty w podstawowym znaczeniu, analiza szerszego kontekstu pozwala jedynie domniemywać, że przywoływane żarty były raczej niskich lotów, zapewne też miały charakter dość ostrych satyrycznych wypowiedzi skierowanych przeciwko komuś.

Norwid był bardzo krytyczny wobec teorii Darwina, jednak w poemacie *Rzecz o wolności słowa*, z wyraźnym dystansem przypomniał naturalistyczny pogląd, że *Człowiek jest następnym ogniwem łańcucha / Stworzeń ciągu, że łańcuch ten wyrzwał człowiekiem / Ponad kryształ i koral, i pierś zdętą mlekiem* (III 567), stwierdza: *Żart wywinąć z doktryny tak wielce misternej / I tyle kosztującej prac, byłby żart mierny...* (III 567). Jak widać, poeta – mimo wyrażanego w tym tekście jednoznacznego sprzeciwu wobec teorii Darwina – nie uważa, że można ją po prostu skwitować żartem⁸, co więcej, zaznacza,

⁶ Dane za: Jadwiga Puzyrnińska, Tomasz Korpysz, *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, www.sownikjezykanorwida.uw.edu.pl.

⁷ Cytaty z pism Norwida i odwołania do nich za: Cyprian Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz Wiktor Gomulicki, t. 1–11 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971–1976); dalej: cyfry rzymskie oznaczają tom, arabskie – stronę, podkreślenia poety.

⁸ Warto jednak zaznaczyć, że w innym miejscu sam poeta „wywinął żart” z doktryny Darwina. W jednym z listów napisał mianowicie: „Spółcześni wszelako tłumnie biegną do Ogrodu-aklimatacji, ażeby widzieć ich (wedle Darwina) przodka orangutana, a nie pojmuje u tych osób podziwiających system naturalisty angielskiego, dlaczego one antenata w klatce z małpami osadziły i parasolami przez kraty do niego bodzą?... Obyczaj, którego żaden ze współwyznawców moich nie dopuściłby się względem portretu dziada

że byłby to *żart mierny*. Zdaniem Norwida nie należy zatem sprowadzać do dowcipu kwestii ważnych; można z nimi podjąć polemikę, można je nawet ostro krytykować, można zaproponować własne propozycje ich rozstrzygnięcia, jednak nie powinno się poprzestawać po prostu na wyśmiewaniu tego, co uważa się za niesłuszne. Warto zauważyć, że krytyczna ocena takiego typu żartu opiera się nie na jego małej oryginalności czy trafności, lecz na samym przedmiocie, który w ogóle nie powinien podlegać żartowaniu.

Negatywnie wartościowane *żarty* odnaleźć można także np. w noweli *Cywilizacja*. Narrator opisuje tam następującą scenę rozgrywającą się na pokładzie okrętu: *usłyszeliśmy, iż Emigrant poczył przypatrującemu się znikającej tęczy Kapucynowi ciskać żarty z udziału Świętego Ducha w Kościoła sprawach, żarty gwałtem jako przedmiot naciągane* (VI 53). Po raz kolejny żarty są uznane za niewłaściwe ze względu na ich przedmiot czy też temat – w tym przypadku związany ze sferą sacrum.

W pismach Norwida można również znaleźć całkowicie neutralne aksjologicznie użycia omawianego leksemu. Dwa takie konteksty przynosi dramat *Pierścień Wielkiej-Damy*. Jeden z jego bohaterów, graf Szeliga, słowami *Pojmuję żart* komentuje wcześniejszą wypowiedź Mak-Yksa, gdy ten zauważa, że Szeliga, przedstawiający się jako astronom amator, *za dnia spostrzeżenia robi* (V 220). Z kolei Klementyna Durejko zdaniem *Klemensulko żarty sobie stroi – / Taki dziś jowialny* kwituje prośbę swego męża o wydekłomowanie wiersza nagrobnego dla psa (V 267). *Żart* w obu tych kontekstach jest określeniem czyjejś wypowiedzi, która jest formułowana nie na serio, lecz w celach ludycznych, a przy tym ma charakter dobrotliwy, a nie satyryczny. Podobnie jest w dramacie *Aktor*, w którym słowami *To są żarty* (IV 342) jeden z rozmówców komentuje słowa drugiego o Nickiej: *Czy zrodziła się na to, aby kształcić stroje / I nie być raczej nimfą w starożytnym lesie?* (IV 342).

W takim samym znaczeniu omawiany leksem dwukrotnie występuje w korespondencji z połowy 1862 roku. W liście do Jadwigi Łuszczewskiej poeta pisze: *Gdybym chciał żarty robić, to powiedziałbym Pani, że zrobię Jej pytanie tylko, zamiast odpowiedzi* (IX 12). Joannie Kuczyńskiej tłumaczy z kolei: *Piszę to pokrótce, dlatego tylko iż w liście Pani nie tylko płochy żart, ale i parę słów serio napotkałem* (IX 31). Lekkie, dobrotliwe żarty korespondentów są wynikiem ich bliskich relacji, wręcz zażyłości, i utrzymane są w towarzyskiej konwencji, w której mieści się też nazwanie żartu *płochym*.

Nie jest jasne, jaki charakter i jakie nacechowanie mają żarty pisarza, dobrze odbierane przez jego czytelnika, który *Łzom, jak śmiechowi rad jest – a jako łzom, żartom* (IV 291), a więc z otwartością życzliwie przyjmuje wszystko to, co napisał autor, w tym także jego dowcipy czy anegdoty. Omawiany rzeczownik jest tu jednak niewątpliwie aksjologicznie neutralny.

Wszystkie przywołane wyżej cytaty dotyczą żartów jako aktów mownych. Niekiedy jednak rzeczownik *żart* oznacza nie słowo czy wypowiedź, ale jakiś działania, które mają

swego!... Orangutan też z politowaniem i newralgią na tę z d z i c z a ł a - c y w i l i z a c j ą rzeszę pogląda...” (X 131).

charakter ludyczny. Tak jest np. w poemacie *Quidam*: podmiot mówiący komentuje tam nieporozumienie związane z imieniem tytułowego bohatera, wywołane m.in. wcześniejszym pomysłem Zofii z Knidos, by o każdej napotkanej osobie orzec *czym lub kim się zbudzi* (III 133). Norwid w przypisie wyjaśnia: *Żart ten odnosi się do mniemania Pitagorejczyków o pochodzeniu dusz* (III 133), a zachowanie Zofii w samym tekście zostało przez jej towarzysza z krytycznym dystansem określone jako *plochy żart niewieści* (III 133).

Ciekawy przykład metonimicznego przesunięcia przynosi poemat *Fulminant*, w którym Norwid opisuje m.in. mężczyzn wcielonych do wojska, których sytuacja ta diametralnie zmienia, *wyczłowiecza* (zob. III 551). Dla takich osób kobieta jest tylko żartem, a więc jedynie rozrywką, a właściwie kimś, kto dostarcza rozrywki. Podobnie pisze Norwid o swoim pokoleniu, które określa słowami: *istni podrzutkowie – fa k t ó w żarty* (VIII 85). W obu kontekstach ludzie stają się nie podmiotem, lecz przedmiotem pewnych działań czy zdarzeń, co poeta konstatuje z jednoznacznie krytycznym dystansem⁹.

Na koniec tej podgrupy użyć leksemu *żart* warto nieco dłużej zatrzymać się na fragmencie listu powstałego po dramatycznych doświadczeniach wojny francusko-pruskiej i oblężenia Paryża oraz Komuny Paryskiej. Norwid pisze:

Mój humor obowiązuje mnie, abym był skłonny zrobić żart, kiedy mogę nie mieć zupełnego śniadania lub zupełnych rękawiczek, albo kiedy na ulicach miasta mogę być (bez reparcji, jak bywali) rozstrzelany. Albowiem, gdybym takowego humoru nie miał, byłoby to mnie nieprzyjemnie. Taki jest budżet mojego charakteru, sensu i humoru. Jakże chcesz, abym inaczej był i rzekł, skoro tak czuję, rozumiem i żartuję, i śmieję się. Homo sum. Vale! Chrystus jest więcej od swojego męczeństwa! (X 58).

W tej niezwyklej autocharakterystyce poeta podkreśla, że wysoko przez niego wartościowany humor (dobry humor) jest jego stałą cechą czy raczej świadomą postawą wobec świata, zwłaszcza wobec sytuacji trudnych, granicznych. Jednym z przejawów takiej postawy dzielności i godności jest zdolność do „robienia żartów” na przekór przeciwnościom losu.

Drugie znaczenie rzeczownika *żart* obecne w pismach Norwida to: ‘coś, co jest powiedziane nie na serio, niezgodnie z rzeczywistością, zrobione na niby, udawane, nieprawdziwe; coś nieistotnego, niezastępującego na uwagę, lekceważonego przez nadawcę’. Wyrazistym przykładem kontekstu aktualizującego to znaczenie jest następujący fragment *Ostatniej z bajek*: *Popróbuj udawać zagniewanie, zamierzając się na psa żartem, a zobaczysz, jak on to rozeznawać i podejrzewać będzie. Gdy tymczasem potracę go najlżej, lecz s e r i o , zobaczysz, jak to on przyjmie?* (VI 90).

⁹ Podobnie jest w poemacie *Pięć zarysów*, w którym jeden z bohaterów stwierdza, że człowiek nie może decydować o własnym losie, jest jedynie bezwolną zabawką, igraszką losu: „marnym igrzyskiem ślizgawki” (III 485). Norwid wyraźnie odrzuca wszelki determinizm i wielokrotnie podkreśla obecność w człowieku wolnej woli, która pozwala nie tylko dokonywać świadomych wyborów, a więc decydować o sobie, lecz także panować „n a d w s z y s t k i m n a ś w i e c i e i n a d s o b ą” (II 64).

Przeciwstawienie żart–serio pojawia się także w jednym z wczesnych listów do Marii Trębickiej: *List Pani czasem jest okropny (tego serio nie mówię, tylko o tyle, o ile żartem takiego słowa użyć można)* (VIII 23) oraz w rozprawce *Fabulizm Darwina*, w której Norwid pisze: *Wszyscy zauważyli, że Darwin bardzo przebiegle rzecz swą przedstawił. Inaczej być nie mogło, bo każda kartka wyjęta z jego dzieł jest genialna i prawdziwa... a wszystkie kartki razem zebrane są niedołączne i błędne. Religia jego ogranicza się na jednej tylko precepcie, którą katolicki Kościół wygłasza raz na rok: memento quia pulvis es. Atoli on to robi serio – nie żartem; jest mąż żadnej fanfaronady religijnej!* (VI 651).

We wszystkich trzech cytatach, w których występuje utrwalone połączenie *robić coś żartem*, komizm jest albo w ogóle nieobecny, albo też wyraźnie odsunięty na dalszy plan, aktualizowany jest natomiast aspekt udawania, robienia czegoś na niby. Interesujący jest przy tym zwłaszcza ostatni przywołany fragment, w którym następuje charakterystyczne przesunięcie: obrzęd posypywania głów popiołem i wypowiedziana przywoływanej formuły nie jest przecież udawany, jest on raczej symboliczny.

Również w połączeniu *na żarty*, które pojawia się w dramacie *Aktor*, analizowany rzeczownik nie wiąże się z kategorią komizmu. Używa go tu Olimpia w reakcji na wyznanie Jerzego, że ten jest aktorem i grał w teatrach europejskich: *Bo hrabia może jest poeta / Albo wymagał tego salon – lub na żarty* (IV 344). Aktorstwo hrabiego, zdaniem damy z towarzystwa, w którym uważa się to za niegodne osoby dobrze urodzonej, da się usprawiedliwić tylko tym, że nie było to zajęcie serio, że nie było to nic poważnego, że nie przykładał on do tego wagi.

Podobnie jak przywołane wyżej utrwalone połączenia, używane jest przez Norwida emocjonalne wykrzyknienie *to żarty!* Ze względu na wagę kategorii prawdy w pismach poety warto przywołać fragment jednego z listów, w którym polemizuje on m.in. z postawą relatywistyczną i opowiada się za swego rodzaju maksymalizmem: *Co prawdą jest – jest nią w obrocie planet na niebiesiach, i w ziarnku piasku, i w sercu, i w kieszeni, i wszędzie – inaczej, to żarty!* (IX 185).

Interesujące są też rozważania na temat żaloby: w jednym z listów pisze Norwid m.in. o *prawdziwej żalobie*, w której mówimy np. o *Deputowanym biorącym krzesło swoje w naznaczonej godzinie*: „*Patrzenie! ten z bladą twarzą to ów, co parę godzin temu zatykał krzyż na grobie jedynej siostry swojej!*”

A tylko to jest: prawdziwa żaloba ...

Inaczej – nie ma co mówić o Chrześcijaństwie... inaczej to wszystko... żarty!

„Nie wiasto, oto syn twój!” – to dopiero żaloba (IX 436).

Norwidowskim użyciom rzeczownika *żart* można przypisać drugie z rekonstruowanych wyżej znaczeń nie tylko wówczas, gdy jest on elementem konkretnych, stałych wyrażzeń (*na żarty, to żarty!*, [*robić coś*] *żartem*), lecz także wówczas, gdy wchodzi w różnorakie kontekstowe związki doraźne. Przykładem jest zdanie, w którym poeta przeciwstawia się

zakorzenionym w nauce podziałom na kolejne, następujące po sobie okresy rozwoju cywilizacji: *Cały podział na epoki brązu, żelaza etc. ... jest żartem paradygmatycznym...* (VI 581). Podobnie należy rozumieć analizowany leksem w korespondencyjnym wyznaniu: *List mojej bratowej tak samo był żartem i niespodzianką dla mnie, jak dla Pani – ani wiedziałem gdzie? Sę* (IX 244). Nieco mniej wyrazisty jest fragment notatki na temat pierwszych godzin powstania listopadowego: *Napadnięci w nocy myśleli, że żart, i śmieli się – potem bronili się dość oficjalnie – dalej: dopełniają obowiązków soldackich, ale jeńcy, których chwytają, nie są jeńcy: są to w drogach łapani i ci, co do obozu powstańczego przekradają się.* (VII 119). Reakcja w postaci śmiechu może wskazywać na ludyczny charakter zdarzenia, jednak szerszy kontekst świadczy o tym, że osoby zaatakowane przez powstańców pierwotnie uznały całą sytuację za działanie na niby, za coś udawanego, czego nie należy traktować serio.

W przywołanych wyżej cytatach albo całkowicie brak jest aspektu ludycznego, albo też jest on wyraźnie wtórny, drugoplanowy. *Żart* oznacza tu coś nieprawdziwego, udawanego i/lub błędnego, niezasługującego na uwagę i poważne traktowanie.

Warto przyrzeć się jeszcze dwom interesującym Norwidowskim użyciom derywatu *żarcik*, które znajdują się w liście do Jana Koźmiana z jesieni 1852 roku. Poeta pisze tam o tym, że Polak, aby zasłużyć na uznanie rodaków, powinien mieć *najmniej cztery żywoty*: w pierwszym musiałyby zginąć w walce o ojczyznę, w drugim – zatracić się w pracy umysłowej dla niej, w trzecim – zająć się kwestiami organizacyjnymi i finansowymi, a w *żywocie czwartym dopiero wystąpić możesz ku zużyciu prawdy i siły, i poświęcenia swego* (VIII 185). Swoją przewrotną koncepcję kwituje Norwid słowami: *Wiem, że sobie za żarcik weźmiesz to, zapewne z powodu, iż każdy wiersz żarcika tego krwią i cało-żywo-tami ludzkimi pisany* (VIII 185). Omawiany leksem, będący bardzo zaskakującym w tym kontekście zdrobnieniem, jest tu wyrazistym sygnałem ironii¹⁰ i w ciekawy sposób łączy omawiane wyżej aspekty komizmu, dowcipu oraz krytycznego dystansu i lekceważenia.

Jak wynika z powyższych przykładów, rzeczownik *żart* w pismach Norwida najczęściej oznacza coś mało wartościowego. Jeśli aktualizuje on znaczenie podstawowe, to zwykle ma nacechowanie negatywne: żarty to wypowiedzi lub działania z różnych powodów oceniane negatywnie. Do wyjątków należą użycia, w których omawiany leksem jest użyty neutralnie lub też gdy podnosi się wartość żartu. Tak jest np. w utworze *Szlachcic*, w którym Norwid przywołuje i wysoko ocenia żartobliwą wypowiedź Zygmunta Krasińskiego, który *raz mówił [...] żartem, / Nie półuśmiechu, lecz stilusa wartym* (II 103). Jeśli z kolei *żart* występuje w drugim znaczeniu, to niejako już z definicji oznacza coś mało ważnego i/lub udawanego, nie na serio, do czego nie należy przywiązywać dużej wagi, ewentualnie jest używany do wyrażenia krytycznego dystansu i podania czegoś w wątpliwość, jak w przypadku wykrzyknienia *to żarty!*

¹⁰ Por. Michał Sarnowski. „Deminutiwum jako znak ironii”, *Język a Kultura* 3 (1991): 41–50.

III

Czasownik *żartować* nie jest w pismach Norwida reprezentowany licznie, ma tylko 12 użyc, jednak nie są one jednorodne, należy raczej mówić o trzech znaczeniach, z których pierwsze wyraźnie dominuje liczbowo. Można zrekonstruować je w następujący sposób: ‘mówić lub robić coś dla zabawy, w celu wywołania śmiechu, rozbawienia siebie lub kogoś; dowcipkować’.

Interesujące jest to, że niemal wszystkie użycia omawianego czasownika w tym znaczeniu bezpośrednio dotyczą ich autora. W 1865 roku opowiada on Joannie Kuczyńskiej o swojej korespondencji z Konstancją Górską: *przyjęte jest między nami, dla tym większej szczerości stosunków, żartować nawzajem z naszych słabostek* (IX 173), a samej Górskiej w tym samym czasie wyznaje: *Pani wie, że pozwalam sobie żartować i śmiać się czasem z drobnych Szanownej Pani słabostek, i że to nic nie uszkadza w szacunku, bo owszem służy do szczerości, bez której żadna przyjaźń nic nie warta* (IX 176). Z kolei w *Czarnych kwiatach* poeta wspomina swoje spotkanie z Chopinem, podczas którego kompozytor, jak pisze Norwid: *żartował coś i prześladować mię chciał najniewinniej o mistyczne kierunki* (VI 179).

Omawiany czasownik we wszystkich przywołanych kontekstach oznacza śmianie się z kogoś, ale nie ma nacechowania negatywnego, nie jest to bowiem wyśmiewanie, wyszydzanie, które intencjonalnie ma komuś sprawić przykrość, lecz raczej dobrotliwe dowcipkowanie, na które obie strony pozwalają ze względu na bliskość relacji i konwencję rozmowy. Zupełnie inne nacechowanie ma leksem *żartować* w liście, w którym Norwid przywołuje scenę, gdy *Aleksander Imp[erator] Rosyjski żartował sobie z inauguracji Parlamentu Konstantynopolińskiego w rozmowie z ambas[ador]em Nigra* (X 101). Car z wyższością wyśmiewa się z tego wydarzenia i z uczestniczących w nim osób.

Do omawianego znaczenia włączyć trzeba jeszcze dwa, wyraźnie odmienne użycia. W jednym z autotematycznych listów poeta wyznaje: *Co się tyczy osoby mojej, tyle Pani powiedzieć umiem, że jestem tak wieloracnie nieszczęsny i utrapiony, że mogę tylko m i l c z e ć albo ż a r t o w a ć – mógłbym jeszcze i p i ć, ale to szkodzi i następstwa pociąga niedobre* (IX 305). Żartowanie mimo różnorodnych przeciwności jest tu wyrazem świadomie przyjętej postawy godnego znoszenia trudności. Jeszcze silniej wyraża to poeta w wyżej cytowanym liście, w którym pisze o *humorze* (zob. X 58)¹¹.

Drugie znaczenie analizowanego czasownika – zawsze w konstrukcji *żartować z kogoś lub z czegoś* – to: ‘mówić lub robić coś bez należytej powagi, nie traktować kogoś lub czegoś poważnie, lekceważyć kogoś lub coś’. Jest ono aktualizowane m.in. w konstrukcji z negacją w liście, w którym Norwid opisuje perypetie ze swoim rękopisem poematu *Rzecz o wolności*

¹¹ Szerzej zob. Tomasz Korpysz, „Humor w pismach Cypriana Norwida”, w: *W stronę Norwida. Prace Warszawskiego Koła Norwidologicznego dedykowane Profesor Jadwidze Puzyninie*, red. Tomasz Korpysz, Ewa Marta Rogowska (Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2015), 89–103.

słowa: *Po zwłoce miesięcy całych i użyciu nazwiska mojego wobec całego Narodu, odbieram dziś resztki pobłocone rękopismu, który był dany na słowo-honoru, z śmieci drukarni dobyte. Proszę ze mnie nie żartować. Życzą sobie kopii zatraconych kilkuset-wierszy* (IX 418). W powyższym sensie poeta dwukrotnie stosuje czasownik *żartować* w liście będącym omówieniem czytanej książki. Jej bohater *z grobem, trucizną i sztyletem, choćby mu one z rąk własnego rodzica do rąk i do piersi szły, żartuje jak z fraszką* (IX 93) i dalej *nie dba o życie i z boleści żartuje* (IX 93).

Żartowanie – niezależnie od tego, czy nazywa akt mowny, czy też jakieś działanie – może w tych kontekstach wiązać się ze śmiechem, jednak nie efekt komiczny jest tu najważniejszy. Istotna jest przede wszystkim postawa osoby żartującej, która traktuje kogoś lub coś z dystansem, z lekceważeniem.

Czasownikowi *żartować* w pismach Norwida można przypisać jeszcze znaczenie trzecie: ‘mówić lub robić coś nie na serio, na niby; udawać’. Jest ono aktualizowane tylko raz we fragmencie dramatu *Zwolon*, w którym mały chłopiec snuje wizję rewolucji i jej tragicznych skutków, co budzi niepokój tłumu i może być dla niego oraz dla innych niebezpieczne. Aby ochronić chłopca i uciąć jego rozważania, jeden z bohaterów mówi: *On tylko żartował* (IV 80), podkreślając, że słów chłopca nie należy brać serio.

Aby dopełnić Norwidowskiego obrazu czynności żartowania, warto na koniec przyrzeć się czasownikowi *zażartować*. Co ciekawe, niemal wszystkie użycia tego leksemu – zawsze występującego w konstrukcji *zażartować z(e) kogoś lub czegoś* – pochodzą z listów i bezpośrednio lub pośrednio odnoszą się do samego Norwida.

Już w jednym z wczesnych, bo pochodzących z roku 1850, listów poeta skarży się na swoją trudną sytuację i przypomina m.in. niechętne mu recenzje krytyków literackich: *„Jeszcze-słowo”, z którego po pogańsku literat jakiś zażartował u was, napisałem – spojrzcie, proszę, dziś, czy nie tak jest?* (VIII 97). Piętnaście lat później do Konstancji Górskiej pisał: *Jeżeli Pani ktokolwiek będzie śmiała zażartować z mojego sposobu mówienia o wdowie mego przyjaciela, jak zdarzyło mi się to raz u Pani na rue de Sèvres z JW. panną Natalią Dzierzbicką, to niech Pani raczy uprzedzić, że Pan Norwid jest kawalerem maltańskim nie dlatego, ażeby nosił wstążeczkę u guzika i znaki na karcie wizytowej, ale dlatego, że wdowa i sierota są dla niego świętymi osobami!* (IX 188). W obu tych kontekstach żartowanie z kogoś lub czegoś jest oceniane bardzo krytycznie, jako niewłaściwe, co w pierwszym cytacie podkreśla wyraźnie negatywne określenie *po pogańsku*.

Trzy kolejne użycia przynosi list do Antoniego Małeckiego z 1867 roku. Także tu wyraźny jest krytyczny, a także ironiczny stosunek poety zarówno do samego żartowania, jak i osoby, która żartuje. Taki ton listu poety związany jest z negatywnymi, a przy tym pełnymi błędów rzeczowych wzmiankami na temat Norwida w książce o Słowackim. Poeta pisze m.in: *żałuję, że zmuszony był koniecznościami p. Małecki wyznać otwarcie... iż zażartowano ze mnie – [...]. Musi to być bardzo bolesne dla natur szlachetnych – taka mimowolna konieczność! Ja, na przykład, nie jestem zmuszony mniemać, iż zażartowano z p. Małeckiego, ucząc go, iż brat mój Ludwik był rzeźbiarzem – myślę tylko: że pan Małecki*

był w błąd mimowolnie wprowadzonym (IX 286). Niemal tymi samymi słowami opisuje poeta całą sytuację w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego (IX 289).

Również w interesującym fragmencie rozprawki *Sztuka w obliczu dziejów* Norwid pisze o sobie. Polemicznie odnosi się on do tezy, jakoby brak rozwoju nauki i sztuki w Polsce wynikał z jej swoistości, a zwłaszcza z wyraźnego w jej dziejach prymatu ducha nad materią. Poeta stwierdza:

Zdarzało mi się wprawdzie słyszeć, że to historycznych umiejętności zaniedbanie, które u nas widocznym, jak również sztuk, wreszcie i rękodziel – jest szczególną zaletą i znamieniem wyższych, więcej duchowych usposobień. W piśmie treści poważnej nie można dosyć zażartować z tak dziecinnej próżności: ograniczam się przeto na przyznaniu, że złych książek nie czytać i utworów smaku zepsutego do ojczyzny nie wnosić, a zbyt kownych nie szczepić też rękodziel, jest zaprawdę znamieniem poczucia przyszłości doskonalszej, jeśli próżnię w ten sposób uchowaną czym zacniejszym z czasem się zastąpi (VI 272).

Jak widać, czasownik *zażartować* we wszystkich Norwidowskich użyciach jest wartościowany negatywnie: nazywa wypowiedzi agresywne, skierowane przeciwko komuś lub czemuś, czasem też w danej sytuacji oceniane jako niestosowne, niewłaściwe.

IV

Niniejszy szkic, będący próbą odtworzenia idiolektalnego obrazu *żartu* i *żartowania* w pismach Norwida, ma jedynie charakter przeglądu wybranych użyć leksyki z tego pola słowotwórczego¹². Jest on kolejnym przyczynkiem do badań nad stosowaną przez autora *Rzeczy o wolności słowa* leksyką z pola humoru, komizmu i śmiechu¹³.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, rzeczownik *żart* oraz czasowniki *żartować* i *zażartować* w pismach Norwida są leksemami wieloznacznymi, o nieoczywistym ładunku aksjologicznym. Co ciekawe, jedynie w części użyć semantycznie wiążą się one z kategorią komizmu. Nawet wówczas *żart* i *żartowanie* rzadko mają charakter czysto ludyczny i są przejawem pogodnego i afirmatywnego stosunku nadawcy do rzeczywistości czy do innych ludzi lub też są wyrazem beztroskiego dowcipkowania, rodzajem towarzyskiej gry bądź też niewinnej zabawy. Znacznie częściej w badanym materiale *żart* jako akt słowny lub jakies

¹² W artykule nie przywołano wszystkich wymienionych wyżej (zob. s. 206) derywatów oraz wszystkich użyć omawianych leksemów.

¹³ Zob. Tomasz Korpysz, „*Uśmiech* w pismach Cypriana Norwida”, w: *Człowiek. Słowo. Świat*, red. nauk. Jolanta Chojak, Tomasz Korpysz, Krystyna Waszakowa (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010), 152–165; tenże, „Komizm i śmiech w *Quidamie*. Uwagi”, w: „*Quidam*”. *Studia o poemacie*, red. Piotr Chlebowski (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2011), 477–505; tenże, „*Humor* w pismach”; tenże, „*Dowcip* w pismach Cypriana Norwida”, w: *Komizm historyczny*, red. Tomasz Korpysz, Anna Krasowska (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, 2016), 43–58; tenże, „Kilka uwag o *buffo* (nie tylko) w pismach Norwida”, w: *Ku rzeczom niebiałahym*, red. nauk. Jolanta Chojak, Zofia Zaron (Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, BEL Studio Sp. z o.o., 2018), 171–184.

działanie jest czymś niestosownym, niewłaściwym (np. ze względu na przedmiot żartu czy okoliczności żartowania), a przy tym agresywnym, jest wymierzony – z pozycji krytycznego obserwatora – przeciwko komuś lub czemuś.

Stosunkowo często omawiane leksemy nie mają żadnego związku z komizmem i śmiechem (albo też aspekt ludyczny jest wyraźnie drugoplanowy), a odnoszą się do czegoś mało ważnego, błahego lub za takie przez nadawcę uważanego, albo też do czegoś udawanego, nieprawdziwego, mówionego i robionego na niby. Tak rozumiany *żart* oznacza coś, co nie zasługuje na uwagę i poważne traktowanie, co może – a nawet powinno – być traktowane z dystansem.

Warto jeszcze przywołać interesujący derywat *żarcik*, którego Norwid użył wyraźnie przewrotnie, ironicznie, choć jest to częsty w jego twórczości przykład gorzkiej, bolesnej ironii. Co ciekawe, poeta wielokrotnie stosował różnorakie, często bardzo zaskakujące zdrobnienia w taki właśnie sposób¹⁴.

Jak widać, leksyka z pola słowotwórczego *żartu* w pismach Norwida jest – podobnie jak w przypadku *humoru* i *dowcipu*, a nawet *uśmiechu* – aksjologicznie nieobojętna, co tym bardziej każe podjąć pogłębioną refleksję nad wciąż jeszcze mało opisanym żywiołem szeroko rozumianego komizmu w twórczości poety oraz nad jego świadomością metakomiczną ujawniającą się w kontekstach zawierających wiele interesujących użyć słownictwa z tego pola tematycznego.

Wykaz skrótów

- SL – Linde, Samuel Bogumił, red. *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde*. Wydanie drugie, poprawione i pomnożone. T. 1–6. Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1854–1860.
- SPXVI – Mayenowa, Maria Renata, Franciszek Peplowski, red. (t. 1–34), Mrowcewicz, Krzysztof, Patrycja Potoniec (t. 35–37), Wilczewska, Krystyna, Lucyna Woronczakowa (t. 27–37). *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wrocław: Ossolineum, 1966–1994, Warszawa: IBL PAN, 1995–.
- SPXVII/XVIII – *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*. Kraków: IJP PAN, 1996–. Gruszczyński, Włodzimierz, red. *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. www.sxvii.pl.
- SStp – Urbańczyk, Stanisław, red. *Słownik staropolski*. T. 1–11. Kraków: IJP PAN, 1953–2002.
- SW – Karłowicz, Jan, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki. *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa: Nakładem Prenumeratorów, 1900–1927.
- SWil – Zdanowicz, Aleksander, red. *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno: Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, 1861.

¹⁴ Szerzej zob. Tomasz Korpysz, „Zdrobnienia w tekstach Cypriana Norwida jako problem badawczy”, w: *Słowa-kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. Iwona Burkacka, Radosław Pawelec, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak (Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2010), 455–464.

Bibliografia

Źródło

- Norwid, Cyprian. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz Wiktor Gomulicki. T. 1–11. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971–1976.
- Bogołębska, Barbara. „Między humorem, dowcipem i komizmem (śmiesznością), czyli o zmaganiach terminologicznych autorów poetyk XIX i początku XX w.”. W: *Świat humoru*, red. Stanisław Gajda, Dorota Brzozowska, 323–329. Opole: Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, 2000.
- Koneczna, Halina, Witold Doroszewski, red. *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*. T. 1–2. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1965–1973.
- Korpysz, Tomasz. „Dowcip w pismach Cypriana Norwida”. W: *Komizm historyczny*, red. Tomasz Korpysz, Anna Krasowska, 43–58. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, 2016.
- Korpysz, Tomasz. „Humor w pismach Cypriana Norwida”. W: *W stronę Norwida. Prace Warszawskiego Koła Norwidologicznego dedykowane Profesor Jadwidze Puzyninie*, red. Tomasz Korpysz, Ewa Marta Rogowska, 89–103. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2015.
- Korpysz, Tomasz. „Kilka uwag o *buffo* (nie tylko) w pismach Norwida”. W: *Ku rzeczom niebiałym*, red. nauk. Jolanta Chojak, Zofia Zaron, 171–184. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, BEL Studio Sp. z o.o., 2018.
- Korpysz, Tomasz. „Komizm i śmiech w *Quidamie*. Uwagi”. W: „*Quidam*”. *Studia o poemacie*, red. Piotr Chlebowski, 477–505. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2011.
- Korpysz, Tomasz. „*Uśmiech* w pismach Cypriana Norwida”. W: *Człowiek. Słowo. Świat*, red. nauk. Jolanta Chojak, Tomasz Korpysz, Krystyna Waszakowa. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010, 152–165.
- Korpysz, Tomasz. „Zdrobnienia w tekstach Cypriana Norwida jako problem badawczy”. W: *Słowa-kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. Iwona Burkacka, Radosław Pawelec, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, 455–464. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2010.
- Kućała, Marian, red. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. T. 1–5. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1994–2012.
- Puzynina, Jadwiga, Tomasz Korpysz. *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*. www.slovníkjęzykanorwida.uw.edu.pl
- Sarnowski, Michał. „Deminutiwum jako znak ironii”. *Język a Kultura*, 3: *Wartości w języku i tekście*, red. Jadwiga Puzynina, Janusz Anusiewicz (1991), 41–50.

Żart w pismach Cypriana Norwida

Streszczenie

Celem badań była próba odtworzenia idiolektałnego obrazu rzeczownika *żart* oraz czasownika *żartować* w pismach Cypriana Norwida. Leksemy te – oraz ich derywaty – tworzą niezbyt liczną, ale interesującą rodzinę słowotwórczą, na którą składają się: *żarcik* (3 użycia), *żart* (34 użycia), *żartobliwie* (1 użycie), *żartobliwy* (1 użycie), *żartować* (12 użycy), *żartowniś* (2 użycia), *żartujący* (1 użycie) oraz *zażartować* (8 użycy); łącznie jest to osiem leksemów w 62 użyciach.

Jak wynika z przeprowadzonych analiz, jedynie w części kontekstów omawiane leksemy semantycznie wiążą się z kategorią komizmu. Nawet wówczas jednak żart i żartowanie rzadko mają charakter czysto ludyczny i są przejawem pogodnego i afirmatywnego stosunku nadawcy do rzeczywistości czy do innych ludzi lub też są wyrazem beztróskiego dowcipkowania, rodzajem towarzyskiej gry lub niewinnej zabawy. Znacznie częściej żart jest czymś niestosownym, niewłaściwym, przy tym czymś agresywnym, wymierzonym przeciwko komuś lub czemuś.

Stosunkowo często *żart*, a także *żartować* w ogóle nie mają związku z komizmem i śmiechem (albo też aspekt ludyczny jest wyraźnie drugoplanowy), odnosząc się do czegoś mało ważnego, błędnego lub za takie przez nadawcę uważanego, albo też do czegoś udawanego, nieprawdziwego, mówionego i robionego na niby.

Opis pola leksyki z pola słowotwórczego *żartu* dopełnia wcześniejsze analizy dotyczące *dowcipu* i *humoru* i pozwala przybliżyć się do zrozumienia tego, w jaki sposób szeroko rozumiany żywioł komiczny obecny był w twórczości Cypriana Norwida.

Żart in the writings of Cyprian Norwid

Summary

The purpose of this study was an attempt to recreate the idiolectal image of the noun *żart* and the verb *żartować* in the writings of Cyprian Norwid. These lexemes – and their derivatives – make up a not very large family consisting of: *żarcik* (3 uses), *żart* (34 uses), *żartobliwie* (1 use), *żartobliwy* (1 use), *żartować* (12 uses), *żartowniś* (2 uses), *żartujący* (1 use) and *zażartować* (8 uses) – in sum 8 lexemes and 62 uses.

The results of the performed analysis show that only in a part of the contexts the discussed lexemes are semantically connected with the category of humour. Even then, however, the joke and joking rarely have purely ludic character and are a manifestation of a serene, affirmative relation of the sender towards reality or other people, or are the expression of careless joking, a kind of a parlour game or an innocent play. Far more frequently a joke is presented as something inappropriate, improper, often something aggressive, aimed against somebody or something.

Relatively frequently *żart*, as well as *żartować*, are completely unrelated to humour and laughter (or the ludic aspect is clearly secondary) and refer to something of little importance, insignificant or regarded as such by the sender, or to something made believe, not true, pretended to be said and done.

The description of the lexical field from the word-formation field of the lexeme *żart* complements the previous analyses concerning the lexemes *dowcip* and *humor* and allows us to better understand how a broadly understood element of humour was present in the work of Cyprian Norwid.

Cytowanie

Korpysz, Tomasz. „Żart w pismach Cypriana Norwida”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 19 (2020): 205–217. DOI: 10.18276/sj.2020.19-14.